

Na początku 1967 roku podejmowane były zobowiązania prac w czynnie społecznym przez wszystkich członków Brygady Pracy Socjalistycznej w Wydziale 420. Pomimo dobrej chęci tych ludzi i doboru, do pracy społecznej nie wszyscy stąpali z jednakowym zapałem. Nie zawiedli tylko członkowie Brygady Pracy Socjalistycznej nr 2 im. Józefa Bema, którzy spośród wszystkich BPS przepracowali największą ilość godzin tj. 178. W okresie I półrocza ogólnie przepracowano 737 roboczogodzin o wartości około 8.000 zł. Liczba ta zwiększyłaby się o 60 procent, gdyby nie brak samochodu i złe warunki atmosferyczne. Cieszymy się bardzo, że w tak krótkim czasie został oddany ośrodek wypoczynkowy z basenem kąpielowym w Pałacu, że będą korzystali z niego nasi pracownicy i ich rodziny oraz obywatele Chełmka i okolic.

Władysław Balcerek

Skład Komitetu Organizacyjnego

OBCHODÓW 35-GO JUBILEUSZOWEGO ROKU ISTNIENIA ZAKŁADÓW OBUWNICZYCH W CHEŁMKU

Jan Pactwa — przewodniczący, Alojzy Mucha — I wiceprzewodniczący, Bronisław Grzesik — II wiceprzewodniczący. Członkowie: Franciszek Walczek, Aleksander Silek, Romuald Piłdo, Henryk Fucz, Stanisław Jastrzębski, Tadeusz Sikięra, Tadeusz Dądzik, Stanisław Zajas, Kazimierz Sermak, Tomasz Szopa, Tomasz Remsak, Franciszek Pactwa, Wiktor Kała, Władysław Lachendro, Zofia Drabczyk.

Z okazji I Rajdu Obuwników — PTTK wydało kartkę pocztową, którą przedstawiamy poniżej. Równocześnie dziękujemy za pozdrowienia przesłane nam przez organizatorów



Jak w całym kraju tak i w naszym ośrodku Święto Odrodzenia upłynęło pod znakiem rozrywki i wypoczynku. Uroczysty charakter 23 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego podkreślała bogata dekoracja Chełmka, oraz zwołana dla jej uczczenia uroczysta sesja Ośrodkowej Rady Narodowej i Komitetu Frontu Jedności Narodu w Chełmku. Fakt, że święto zbiegło się z niedzielą wielu mieszkańców Chełmka wykorzystano na wyjazdy do rodzin i znajomych oraz na wycieczki krajoznawcze. Dużym powodzeniem cieszył się też Ośrodek Sportowo-Wypoczynkowy w Chełmku-Paprotniku, gdzie liczne rzesze miejscowego społeczeństwa zżywały kąpiel i dobrze zasłużonego wypoczynku.

Czy LPOb z Chełmka przenosi się do Krakowa

Od pewnego czasu krąży utwór, że Chełmek przeniesie się do Krakowa. Niezależnie od tego, czy to prawda, dowiedzieliśmy się od niego co następuje. — LPOb z Chełmka nie będzie przeniesiony do Krakowa. Tam tworzy się nowe laboratorium, które będzie miało o wiele szerszy zakres działalności, a które dotąd w przemysle naszym nie istnieje. Zjedn. Przem. Skórz. jest jedynym w przemyśle lekkim zjednoczeniem, nie posiadającym własnego, w pełnym tego słowa znaczeniu laboratorium ani branżowego, ani centralnego. Wszystkie pozostałe branże, jak odzieżowa, dzianielarska, wełna, bawełna i filc, mają swoje samodzielne centralne laboratoria. Nie ma go natomiast garbarstwo, ani futrzarstwo, a to co ma obywatelstwo w postaci LPOb w Chełmku jest tylko — jako jeden z wydziałów PZS a nie jednostka samodzielną — namiastką laboratorium.

Użytkownicy ton. dyrektorze określania „namiastka” dodają zarazem, że nie jest ono jednostką samodzielną. Prosimy o wyjaśnienie skąd się to wzięło, skoro jak to już

wiemy, wszystkie inne branże mają swoje laboratoria? — W okresach poprzednich z jednej strony przeoczono potrzebę — dla przemysłu obuwniczego — laboratorium do prac badawczo-doświadczalnych, a z drugiej nie było odpowiednich warunków lokalowych i kadrowych takich, które by daly podstawę do zorganizowania laboratorium o tak i zakresie działalności, jaki dla tego rodzaju placówek ustalił Komitet Techniki i Nauki.

Określenia „namiastka” użyłem w tym celu, aby podkreślić, że LPOb w Chełmku spełnia tylko część tych zadań, jakie stoją przed prawdziwym laboratorium. Zamiast zajmować się wzornictwem obuwia opracowuje ono tylko wytyczne do kierunków mody, co jest tylko fragmentem wzornictwa. W zakresie technologii robi się również bardzo mało (10—15 proc. tego co potrzeba) i to tylko w zakresie obuwia skózanego. Natomiast w zakresie gumy i tworzyw sztucznych nie robi się nic, tak że zakłady na tym odcinku muszą sobie same radzić. Co się zaś tyczy projektowania kopyt i opracowania dokumentacji do ich produkcji to LPOb wykonuje to zadanie w pełni, lecz tylko pod względem ilości a nie jakości.

Obecnie LPOb świadczy także usługi na rzecz innych

zakładów obuwia, nie mających własnych oddziałów przygotowania produkcji. Ale te usługi nie mają nic wspólnego z pracami badawczo-doświadczalnymi, podobnie jak sporządzanie dokumentacji na różnego rodzaju formy do prasowania, Zresztą formy do wyprasek i do WEM przejmuje już WCMO.

Wiele dlaczego LPOb mając tak wąski zakres działalności, zatrudnia aż 300 ludzi?

— Dlatego, że posiada ono jeszcze normalny oddział produkcyjny o wydajności 500 par obuwia dziennie, przeznaczonego częściowo dla PZS jako uzupełnienie eksportu, częściowo zaś na pokrycie zamówień sklepów fabrycznych PZS. Przy tej produkcji zatrudnionych jest 190 ludzi. Do prac laboratoryjnych pozostaje ich więc tylko 110. Jest to bardzo mało, zwłaszcza, że przemysł odzieżowy, posługujący się o wiele mniejszą liczbą znacznie mniej skomplikowanych maszyn i urządzeń, a także używający do swojej produkcji dużo szerszego wachlarza surowców i materiałów niż przemysł obuwiczy, posiada laboratorium centralne zatrudniające 450 ludzi. Przy tym poza wykonywaniem modeli ubrań, żadnej produkcji ono nie prowadzi.

(Dokończenie na str. 2)

Stawiamy ich za wzór

Dzisiaj zamieszczamy nazwiska dalszych pracowników, którzy przez swoje zdyscyplinowanie i sumienną pracę zasłużyli sobie na uznanie. Ich rzetelną pracę zawdzięczają nasze zakłady swoją produkcją pożyłe w przemyśle obuwiczym. Do takich pracowników należą: FRANCISZEK MUCHA — zakładanie czubków — oddz. 431 BRONISŁAWA PAŁEČNA — prasow. międzypodeszew KAZIMIERZ JURAS — rozkładanie szwów — oddz. 432 STANISŁAWA CIUPEK — polerowanie obcasów — PIOTR KURZAŃSKI — ewickowanie czubków — oddz. 433 JANINA KOWALSKA — naszywanie pasków — oddz. 433 MARIA GÓRNA — szycie bezpieczników — oddz. 434 CZESŁAW ORNACKI — ewickowanie boków — oddz. 434 JAN SIUTA — frezowanie — oddz. 441 JAN CHODUR — ewickowanie — oddz. 442 STANISŁAWA OGRODNIK — pakowanie obuwia — oddz. 444.



Na adres redakcji nadesła kartka z Budapesztu od uczestników wycieczki do aktywnego gospodarstwa politycznego naszych zakładów. Uczestnikom wycieczki serdecznie dziękujemy za pozdrowienia i pamięć.

35-lecie PZS

Bogaty jest program obchodów 35 Jubileuszowego Roku Istnienia Zakładów Obuwniczych w Chełmku. W ramach tego programu odbyło się już m. in.:

Otwarcie wystawy przedstawiającej poziom produkcji w zakresie jakości i estetyki w latach 1965—1967 oraz obuwia produkcji zagranicznej, otwarcie ośrodka Kulturalno-Oświatowego, uroczysta akademія z okazji 10-lecia ZMS połączona z włączeniem standardu i włączeniem tysiącej legitymacji członkowskiej, przekazanie Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego „PAPROTIK”, spartakiada międzyzakładowa.

W dalszym ciągu czeka nas jeszcze szereg imprez, a mianowicie: • Oddanie do użytku ulicy Przemysłowej w Chełmku

(31. 08. 67 r.) • Przegląd amatorskich zespołów artystycznych Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz. (1—16. 09. 67 r.) • Otwarcie wystawy postępu technicznego (16. 09. 67. r.) • Otwarcie wystawy obuwia eksportowanego (16. 09. 67. r.) • Otwarcie wystawy prac abiturientów Technikum i Zasadniczej Szkoły Skórzanej w Chełmku (16. 09. 67. r.) • Otwarcie wystawy plastyków z Chełmka (16. 09. 67. r.) • Centralna Uroczystość Roku Jubileuszowego (16. 09. 67. r.) • Wydanie monografii Zakładów Obuwniczych w Chełmku • Zakończenie Spartakiady • Uroczystości związane z obchodem 50-lecia Wielkiej Socj. Rew. Październikowej i zakończenie obchodów Roku Jubileuszowego (4. 11. 1967 r.).

W nagrodę za całoroczną pracę zorganizowano dla kierownictwa i instruktorów Zasadniczej Szkoły Skórzanej w Chełmku wycieczkę do Nowotarskich Zakładów Skórzanych połączoną z kurso-konferencją. Dyrekcja ZSS wraz z kierownictwem PZS uznała za słuszną zorganizowanie takiej wycieczki połączonej ze zwiedzaniem Nowotarskich Zakładów Skórzanych i warsztatów tamtejszych przy zakładowej Zasadniczej Szkole Skórzanej. Po przyjeździe do Kombinatu wycieczkę oprowadzali po zakładzie, starsi pracownicy z dozoru technicznego m. in. Marian Gach pracownik KTIR, Kądzimierz Słowiński z-ca kierow-

Zasłużyli na nagrodę

nika Wydziału Rozkroju Skór Mielkich i kierownik Wydziału Montażu Obuwia tow. Dorak — byli pracownicy PZS Chełmek. Pierwszy etap zwiedzania to maszyni wtryskowe. Następnie Wydział Rozkroju Skór Mielkich. I tu uczestnicy wycieczki skupili swoją uwagę na sękach, kach hydraulicznych i organizacji stanowisk pracy. Zapoznano się także z działaniem taśmy ciągowej na Wydziale Rozkroju Skór Mielkich połączony z opracowaniem elementów wierzchołków, która jako nowy wariant wchodzi do organizacji stanowisk pracy Wydziału Rozkroju. Po zwiedzeniu zakładu udano się w okolice Dunajca. Zwiedzono Czorsztyń Niedzicę, Krościenko i Szczawnicę oraz Zalew w Rożnowie. Za pośrednictwem redakcji „Echa Chełmka” przesyłamy podziękowanie dla dyrekcji ZSS i kierownika Kazimierza Gandora za zorganizowanie tej pięknej wycieczki.

Władysław Balcerek

Skład Komitetu Honorowego

35 JUBILEUSZOWEGO ROKU ISTNIENIA ZAKŁADÓW OBUWNICZYCH W CHEŁMKU

- Protoktorzy:**
EUGENIUSZ STAWIŃSKI — Minister Przemysłu Lekkiego
CZESŁAW DOMAGAŁA — I Sekr. Kom. Woj. PZPR Członkowie:
JÓZEF NAGÓRZAŃSKI — Przew. Prez. Woj. RN
IRENA SOROCZYŃSKA — Przew. Zarz. Gl. ZZ Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz.
ROMAN WIÓRKOWSKI — Przew. Woj. Komisji Zw. Zow.
JERZY PEKAŁA — Sekr. Ekon. KW PZPR
KAZIMIERZ BARWACZ — I Sekr. KP PZPR
ZDZISŁAW PRZYGODA — wicemin. Przem. Lekkiego
JAN DZIAŁOWSKI — Dyrektor Zjedn. Przem. Skórz.
EMIL OSTROWSKI — I Sekr. KP PZPR Jawornic
TADEUSZ KUBICA — Przew. Zarz. Ok. ZZ Prac. Przem. Wł. Odzież. i Skórz.
JAN SIEMEK — Przew. Prez. PRN
FRANCISZEK ADAMCZYK — Przew. Woj. Zarz. ZMS
KAROL MIELUS — Sekr. Ekon. KP PZPR
RYSZARD WANAT — Przew. Pow. Zarz. ZMS
STANISŁAW JASTRZEBSKI — Dyrektor WCMO Chełmek
MARIA RADWAŃSKA — Przew. Prez. RNO Chełmek
JAN GÓRSKI — Sekr. POP przy RNO Chełmek
TADEUSZ SIKIĘRA — Dyrektor BLPOb Kraków
FRANCISZEK WALICZEK — I Sekr. KZ PZPR
JAN PACTWA — Dyrektor PZS w Chełmku
ALEKSANDER SITEK — Przew. Rady Robotniczej PZS
ROMUALD PIŁDO — Przew. Rady Zakł. PZS Chełmek
MARIAN BIEL — II Sekr. KZ PZPR
HENRYK FUCZ — Przew. ZZ ZMS
EDWARD PAWEŁA — Jubilat 35-lecia pracy
JOZEF LEJA — Jubilat 35-lecia pracy
CZESŁAW PRZYBYŁAK — Jubilat 35-lecia pracy
KAZIMIERZ MATYSIK — Jubilat 35-lecia pracy

I ZŁOT TURYSTYCZNY OBUWNIKÓW I GARBARZY W BESZKIDZIE MAŁYM 19-6-1967

1932-1967

PTTK

35-LECIE

Władysław Balcerek



Czy LPOB przenosi się do Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

— A co jest przyczyną, że po tylu latach zauważono wreszcie konieczność utworzenia Centralnego Laboratorium dla przemysłu obuwicznego?

— W grudniu 1985 r. na skutek artykułów prasowych przeprowadzono analizę sytuacji w przemyśle skórzanym. Wyniki tej analizy stały się przedmiotem posiedzeń KERM który w toku obrad m. in. zwrócił uwagę na fakt, że przemysł ten jako jedyna branża w przemyśle lekkim nie posiada laboratorium branżowego ani centralnego, o czym już wzięła była mowa. Stwierdzono także, że Instytut przem. skór. z braku kadry tylko w części zajmuje się sprawami przemysłu obuwicznego. Podjęto więc decyzję utworzenia branżowego LPOB

jako samodzielnej jednostki zdolnej do realizowania pełnego zakresu działalności.

— A co stoi na przeszkodzie, żeby istniejące w Chelмку laboratorium usamodzielnic i rozszerzyć jego działalność zgodnie z wytycznymi Komitetu Nauki i potrzebami MPL.

— Aby na to pytanie jak najbardziej jasno odpowiedzieć, trzeba przedstawić cały zakres działalności laboratorium, a z kolei wymienić warunki jakie dla tej działalności są nieodzowne. Ze względu jednak na obszerność materiału, jaki nam w tej sprawie pozostaje jeszcze do omówienia, zostawimy to do następnego numeru „Echa”. Dodam tylko jeszcze, że były koncepcje budowy laboratorium w Chelмку, ale po skonfronto-

waniu istniejących tutaj warunków z wymaganymi stwierdzono, że możliwości takich nie ma.

Zgodnie więc z zapowiedzią dyr. Sietkiewicza zakres działalności laboratorium oraz odpowiedź na pozostałe pytania, a mianowicie:

— jakie urządzenia i kadry będą potrzebne dla laboratorium branżowego?

— kiedy i gdzie przewidziano jest utworzenie takiej placówki? — oraz

— co się stanie z zespołem LPOB w Chelмку oraz z tą działalnością jaką ono dotąd prowadzi na rzecz przemysłu obuwicznego? — zamieścimy w następnym numerze naszej gazety.

Rozmowę przeprowadził:
RUDOLF IWANEK

dział kadr ZAWIADAMIA

Tak jak w całym przemyśle tak i w naszych zakładach problem jakości produkcji stawiany jest w rzędzie najważniejszych zagadnień. Dyrekcja wspólnie z organizacjami partyjną i związkową oraz samorządem robotniczym nie ustają w wysiłkach zmierzających do poprawy jakości i estetyki obuwia. Włączył się do tej akcji aktyw polityczny i gospodarczy a także ogromna większość załogi, doceniająca ogromne znaczenie tego problemu. Zdawać by się mogło, że po wielu odprawach, na których przedstawiały się szkodliwe skutki braków obuwia, rodzącego się z niesumienności niektórych pracowników, troska o jak najlepszą jakość i estetykę obuwia stała się nieodłączną towarzyszką pracy całej naszej załogi.

Tak niestety nie jest. Mimo wspomnianych już odpraw i stosowania różnych środków wychowawczych i karami regulaminowymi, ciągle jeszcze wśród nas znajdują się wyjątki. Są to ci, którym się wydaje, że apele o staranniej wykony-

wanie poszczególnych czynności w cyklu produkcyjnym, o większą sumienność w pracy ich nie dotyczy. W ich mniemaniu sprawa jakości i estetyki obuwia nie jest ich sprawą.

Do takich właśnie w czerwcu musimy zaliczyć następujących pracowników:

Zofia Boroń i Stanisława Łukaszk z oddz. 483, Teresa Banasik, Maria Kowalczyk, Alina Kotlarz, Eugenia Kulka i Władysława Kafel z oddz. 434. Wszystkie one za niedbalstwo i lekceważenie obowiązków ukarane zostały potrąceniem 25 proc. premii. Do nich dochodzi jeszcze Stefania Trybała z oddz. 441, która za swoje niedbalstwo otrzymała upomnienie.

Za innego rodzaju wykroczenie, a mianowicie nieprzestrzeganie dyscypliny pracy Danuta Michalska i Stanisław Król z oddz. 441 ukarani zostali odpowiednio: ostrzeżeniem i upomnieniem.

Ryszard Handzik z oddziału 453 przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym. Nie uszło mu to oczywiście na sucho — dostał nagana.

Samowolnie opuścił miejsce pracy Antoni Pieprzyc z oddz. 452, przez co zasłużył sobie na ostrzeżenie.

Usiłowała ukradnąć 2 szpulki nici Anna Pyrek z oddz. 482, zaś Stanisław Madejczyk z oddz. 732 złakomił się na 3 żarówki. W pierwszym wypadku wynikiem jest nagana, w drugim — nagana z ostrzeżeniem. I wstyd przed ludźmi co dla człowieka ambitnego także stanowi surową karę.

Krystyna Łukasik z oddz. 453 poprosiła pewnego dnia o przepuszkę na wyjście z zakładu w czasie pracy celem zakupu w aptece leków. Korzystając z okazji „po drodze” kupiła niewiadomo dla kogo wódkę. Za tę „przysługę” spotkała ją ostrzeżenie.

Ścisłe przestrzeganie przepisów BHP jest jednym z podstawowych obowiązków pracownika. W interesie przede wszystkim własnym, a także zakładu. O tej zasadzie wiedzą wszyscy pracownicy, gdyż przed rozpoczęciem pracy są na ten temat przeszkoleni. Anna Latocka oddz. 484 nie stosowała się do tych przepisów, za co ukarana ją upomnieniem.

I jeszcze jedna wiadomość z tej serii. W czerwcu, z powodu długotrwałej nieobecności w pracy 10 pracowników zostało zwolnionych z pracy w trybie natychmiastowym. Ze im to będzie ufrudniać rozpoczęcie pracy gdzie indziej, przekonają się o tym w niedłkiej przyszłości.

By coraz lepiej nam się żyło

Stawy rozwój sił produkcyjnych naszego kraju, coraz większe osiągnięcia polityczne i gospodarcze związane są nierozłącznie z dążeniem do zapewnienia ludziom pracy miast i wsi oraz ich rodzinom wszechstronnej opieki w zakresie ochrony zdrowia i świadczeń społecznych. Podstawowe prawa ekonomiczne socjalistycznej, polegające na zapewnieniu ciągłej i różnorodnej potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących, podnoszenie poziomu zdrowotnego i otoczenie pełną opieką człowieka pracy są nieodzownymi warunkami dla realizacji wielkiego celu do którego wszyscy zdążamy, a którym jest budowa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Artykuł 60 naszej Konstytucji głosi: „Obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Coraz szerszymu urzeczywistnieniu tego prawa służą:

1. Rozwój ubezpieczenia społecznego robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy oraz rozbudowa różnych form pomocy społecznej.

2. Rozwój organizowanej przez państwo ochrony zdrowia ludności, rozbudowa urządzeń sanitarnych i podnoszenie stanu zdrowotnego miast i wsi, stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, szeroka akcja zapobiegania chorobom, coraz szersze udostępnianie bezpłatnej pomocy lekarskiej, rozbudowa szpitali, sanatoriów i ambulatoriów, wiejskich ośrodków zdrowia, opieki nad invalidami”.

W myśl tych założeń Konstytucji Polska Ludowa przeznaczona miliardowe sumy na bu-

downą zakładów leczniczych oraz na rozbudowę i jak najlepsze wyposażenie już istniejących placówek zdrowia. Dąży się przez to do takiego systemu lecznictwa, jaki istnieje w Związku Radzieckim, gdzie służba zdrowia ma charakter powszechny, obejmujący całe społeczeństwo i gdzie wszyscy obywatele mają zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską.

Wielką zdobyczą polskiej klasy pracującej w zakresie lecznictwa jest również lecznictwo uzdrowiskowe, niedostępne w przedtorze państwa. W Polsce przedurzędniczej, w których dawniej korzystali wyłącznie ludzie bogaci, dziś pod troskliwą opieką lekarzy leczą się robotnicy.

W ustroju kapitalistycznym nie tylko zresztą wadliwiska stały do dyspozycji klasy posiadającej. Na usługach bogaczy stało całe lecznictwo, którego podstawowym elementem organizacyjnym były prywatne gabinety lekarzy, w których pomoc lekarską udzielano była jedynie za pieniądze. Były w Polsce przedurzędniczej okresy, w których pobawione pomocy lekarskiej dzieci robotników a szczególnie bezrobotnych umierały masowo.

Czas szczerze potępił pamięć o tamtych, niedobrych czasach, na ile których tym bardziej wyraźnie uwypukla się dzisiejsza troska Polski Ludowej o zdrowie obywateli, a zwłaszcza ludzi pracy. Przypominamy zaś o tym dlatego, by spokojni dziś o sobie i swoich rodzinach zdrowie, o swoją starość ludzie pracy mogli jeszcze wydatnie i lepiej pracować dla dalszego rozwoju naszego kraju. (R)



Piękna jest „stara” kolonia robotnicza PZS w Chelмку. Należy mieć nadzieję, że i nowe osiedle wkrótce tak będzie wyglądać.

Podziękowanie

Zasylam gorące podziękowanie dla Dyrekcji i Plenum Rady Zakładowej za okazaną pomoc materialną w mojej chorobie. Mieszkam już w nowym mieszkaniu, otrzymałem mieszkanie komfortowe dzięki Waszej opiece nad rencistami. Raz jeszcze gorąco dziękuję, jak i moja żona i mała córka, która obecnie jest na kolonii letniej i życzy całej załodze dużo szczęścia, zdrowia i dalszej owocnej pracy, a Kolegom ze SIMP dalszego realizowania postępu technicznego w naszym Zakładzie i modernizowania go.

Wasz kolega J. STACHON

Kradzież mienia społecznego

W dniu 1. I. 1967 r. weszła w życie ustawa z dnia 17. VI. 1956 r. mocą której została przekazana do orzecznictwa karno - administracyjnego kradzież mienia społecznego, którego wartość nie przekracza 300 zł. W myśl przepisów tej ustawy za kradzież lub przywłaszczenie mienia społecznego, którego wartość nie przekracza kwoty 300 zł grozi kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywna do 4.500 zł.

Ta sama kara grozi paserowi, a więc temu który nabawi lub w jakikolwiek celu przyjmuje mienie, wiedząc, że pochodzi ono z kradzieży lub z przywłaszczenia. Ustawa i dziś jeszcze dalej i dla pasera, który nawet na podstawie towarzyszących okoliczności powinien przypuszczać, że mienie zostało uzyskane w drodze kradzieży lub przywłaszczenia przewiduje karę grzywny do 3.000 zł. Kara grzywny w tej samej wysokości grozi temu, kto ukrywa względnie pomaga do zbycia mienie społeczne uzyskane przez kradzież.

W stosunku do osoby, która umyślnie uszkadza mienie społeczne albo umyślnie czyni go niezdatnym do użytku, może być orzeczona kara w granicach przewidzianych dla sprawy kradzieży z równoczesnym obowiązkiem zwrotu równowartości wyrządzonej szkody lub grzywnienia uszkodzonego mienia do stanu poprzedniego.

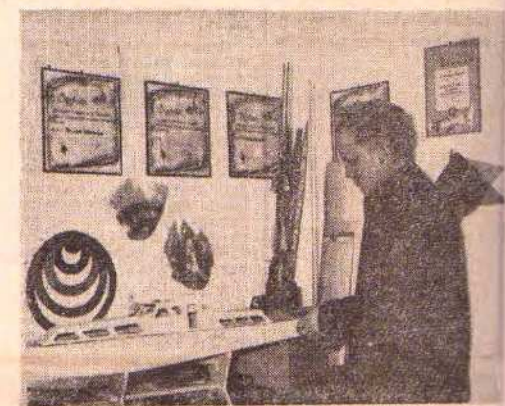
Za drobną kradzież mienia społecznego zgodnie z postanowieniami wyżej cytowanej ustawy ponosi odpowiedzialność nie tylko bezpośredni sprawca, ale również pomocnik i podżegacz, a także ten kto usiłuje dokonać kradzieży, a więc podejmując działanie skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu swego zamiaru lecz zamierzonej kradzieży nie dokona.

Za podżeganie, pomocnictwo i usiłowanie wymierza się karę w granicach przewidzianych za dokonanie kradzieży. Kary przewidziane tą ustawą za drobną kradzież mienia społecznego nie mają jednak zastosowania do osób, które zostały skazane uprzednio prawomocnym orzeczeniem za przestępstwo należące do tego samego rodzaju, a więc już raz dopuścił się kradzieży mienia społecznego. Również na innych zasadach bada odpowiedzialność ci, którzy dopuścili się kradzieży mienia społecznego, a którym w związku z zajmowanym stanowiskiem powierzono zarząd nad tymże mieniem.

Ustawodawca wyodrębniając z orzecznictwa karno-administracyjnego tę kategorię osób chciał wyraźnie zaznaczyć, iż dopuszczenie się nawet drobnej kradzieży mienia społecznego, lecz po raz drugi, czy dokonanie tej przez osobę, na której ciąży obowiązek szczególnej ochrony mienia społecznego musi wymagać ostrzejszych sankcji karnych.

U naszych modelarzy

Pracownia modelarstwa lotniczego i rakietowego przy Radzie Zakładowej PZS może poszczycić się dużymi sukcesami. Zawdzicza je instruktorowi Zb. Matlakowi. Na zdjęciu Zb. Matlak podczas kontroli kolejnego modelu zdolnie kierowanego.



Józef Karolus brygadista Brygady Pracy Socjalistycznej jest też zamierzonym szkolenikiem. Wolny czas spędza w pracowni modelarstwa lotniczego i rakietowego.

Ciekawostki techniczne

„IXI” Z KRAJOWYCH SUROWCÓW

W Zakładach Chemicznych „Wizów” opanowano technologię produkcji podstawowego surowca niezbędnego do wytwarzania popularnego „IXI” — trójpolifosforu sodu. Dolnośląska fabryka dostarczy w br. ok. 450 ton tego surowca, po wybudowaniu nowych oddziałów zakładów produkcja wzrośnie i zaspokoi potrzeby całego przemysłu wytwarzającego nowoczesne środki piorące. Nową technologię „rozgrzyziono” w ciągu zaledwie pół roku.

LAKIER DO KONSERW

Lakierowanie puszek konserwowych ma duży wpływ na trwałość i jakość przechowywanych w nich przetworów. Nową substancją służącą do pokrywania puszek opracował zespół naukowców z Instytutu Tworzyw Sztucznych i Instytutu Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła. Lakier epoksydowo-fenolowy jest antykorozyjny, powłoki wykonane z niego mają doskonałą elastyczność i jednocześnie są bardzo odporne na działanie różnych substancji chemicznych.

PERT W KĘDZIERZYŃSKICH „AZOTACH”

W Kędzierzyńskich „Azotach” coraz powszechniej stosuje się nowoczesną metodę planowania opartą na systemie Pert. Dzięki niej skrócono m. in. czas trwania remontów kapitalnych kompresorów gazu syntezowego z 318 dni do 249 dni, remont instalacji produkcji formaliny z 30 do 20 dni, co przyniosło setki tysięcy złotych oszczędności. Obecnie specjaliści rozpatrują możliwość zastosowania systemu Pert do planowania inwestycji w kombinacie.

PRZĄDKA W LABORATORIUM

Bielecka Fabryka Maszyn Włókienniczych, specjalizująca się w słynnych na cały świat maszynach przemysłowych, produkuje także urządzenia służące do produkcji na mniejszą skalę oraz do celów laboratoryjnych. Ostatnią konstrukcją tego typu jest nowoczesna zgrzeblarka laboratoryjna 3K, służąca m. in. do badania właściwości przetrwania różnych surowców i mająca także zastosowanie w przemyśle o charakterze chałupniczym. Prosta i nieskomplikowana konstrukcyjnie maszyna ma niewielkie wymiary i waży 400 kg.

CIĘKŁY AZOT POMAGA W HODOWLI

Wiele kłopotów sprawiają dotychczas służbie rolniczej 3-dniowa zaledwie żywotność przygotowanego przez zakłady inseminacji nasienia. W najnowocześniejszym w kraju Zakładzie Unasienniania Zwierząt w Karczewie na Opolszczyźnie zastosowano zamrażanie nasienia w ciekłym azocie do temperatury — 196 st. C. Dzięki temu można przechowywać nasienie przez bardzo długie okresy bez strat jego wartości; zastosowanie tej metody na

szerszą skalę przyniesie ponad 1,5 mln zł oszczędności rocznie.

ULTRADŹWIĘKI BADAJĄ ZMECZENIE METALI

Zmęczenie metali — zjawisko, którego nauka nie zdołała jeszcze dokładnie poznać, jest przyczyną groźnych awarii maszyn i konstrukcji stalowych. Odporność metali, tworzyw sztucznych itp. bada się na specjalnych maszynach, testy są długotrwałe i kłopotliwe. W Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN skonstruowane zostało ultradźwiękowe urządzenie służące do badań tego typu, które pozwala kilkakrotnie skrócić czas trwania prób oraz całkowicie eliminuje uciążliwy hałas, który towarzyszy testom prowadzonym metodami mechanicznymi.

BEZPIECZNY PISTOLET

Pomysłową głowicą pistoletu natryskowego przeznaczoną do nanoszenia płynnych tapet i różnych mas zastępujących tynki oraz do malowania klejowego, itp. prac, skonstruowali inżynierowie Biura Konstrukcyjno-Technologicznego Maszyn i Urządzeń Budowlanych w Warszawie. Głowica rozdziela dostarczane ze zbiornika powietrze na dwa strumienie, z których jeden służy do rozpylania cieczy, a drugi tworzy powietrzny stożek ochronny. Dzięki temu uzyskuje się równomierne nanoszenie cieczy na powierzchnię i jednocześnie zabezpiecza robotnika przed szkodliwym dla zdrowia zapyleniem powietrza.

TRWAŁE POŁĄCZENIE MIEDZI Z ALUMINIUM

Połączenie elementów aluminiowych z miedzianymi — konieczne w niektórych konstrukcjach — sprawia sporo kłopotów i najczęściej jest rozwiązywane za pomocą zwykłych śrub. Pracownicy Zakładów Cynkowych „Szołpience” opracowali nową metodę wykonywania trwałych połączeń miedzi z aluminium, szczególnie przydatną przy wykonywaniu kontaktów miedzianych wtopionych w korpus aluminiowy. Połączenie jest proste, tanie, miejsce złącza posiada niski opór elektryczny, co ma duże znaczenie w wielu procesach produkcyjnych.

MUZEUM HUTNICWA I ODLEWNICTWA

W kilku przestronnych pomieszczeniach odbudowywanego obecnie zachodniego skrzydła zamku książąt piastowskich w Głogowie zlokalizowane zostanie jedyne w kraju muzeum hutnictwa i odlewnictwa. Dużą pomoc w urządzaniu i wyposażeniu muzeum zadeklarowała dyrekcja pobliskiego zagłębia miedziowego oraz budowy hut miedzi „Głogów”; wiele eksponatów wykona załoga Dolnośląskich zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli. „Głogdzien” ekspozycji będzie zawierał niedawno poddane prac wykopaliskowym w Żukowicach piec do uszlachetniania żelaza, pochodzący z V wieku.



Kierownik Ośrodka Zdrowia w Chelmku dr Leszek Ziemiński w otoczeniu pielęgniarek.



Ob. Emilia Liszka obchodzi w bieżącym roku jubileusz 25-letniej pracy. Z tej okazji redakcja składa Jubilatce najlepsze życzenia.

Kronika towarzyska

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE WSTĄPILI NASI NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY:

- Wiesława Toperek z Władysławem Saternusem
- Zofia Fiołek z Józefem Działą
- Władysława Helbin z Andrzejem Górczyńskim
- Wanda Kochańska z Franciszkiem Chechelakiem
- Stanisława Abramczyk z Marianem Zielińskim
- Irena Tabiś z Edwardem Kuklą
- Józefa Chramęga z Andrzejem Jamrozem
- Genowefa Chodacka z Władysławem Szumaciszem
- Stanisława Synowiec z Tadeuszem Szumaciszem
- Bożena Woźniak z Henrykiem Brońkiem
- Janina Pieron z Janem Kowalskim
- Maria Dwiągół z Włodzimierzem Getnerem
- Władysława Koczur z Janem Sieprawskim
- Władysława Rybak z Tadeuszem Kubkiem
- Anna Kamińska ze Stanisławem Poznańskim
- Zofia Poreba ze Stanisławem Biskupem
- Maria Klich ze Zdzisławem Banią
- Władysława Bochenek z Franciszkiem Piotrowskim
- Marla Cholewa z Janem Szczytykiem
- Jadwiga Bojdyś z Henrykiem Zasadą.

Młodym parom najlepsze życzenia składa

Kierownictwo Zakładów

Poznajemy historię naszego powiatu

W tym roku przybędzie Ziemi Chruszowskiej ciekawej oświadczyć turystycznie. Będzie nim muzeum gromadzące w naturalnych warunkach wytwory kultury ludowej, a więc domy i inne budowle, sprzęt i narzędzia pracy, na wolnym powietrzu. Fachowo nazywa się to skansenem, jako że Skandynawowie pierwsi upadli na pomysł urządzenia muzeum o wolnym powietrzu. Skansen rejonu krakowsko-nadwiślańskiego usytuowany będzie u podnóża Zamku w Lipowcu, gdzie mieścić się będzie tj. w XV wieku dom poprzemysłowy dla biskupów, a nieco później dla księży, których zbyt połączony blaski życia świeckiego. Tak więc działają w Zamku restaurowanymi starannie lat 6 już, mieścić się będzie muzeum archeologiczne, prezentujące wykopaliska z tych terenów oraz planse mówiące o historii tej ziemi.

Ponież Zamku znajdują się zagrody autentyczne z oryginalnym wyposażeniem wnętrza z okolic Krakowa. W otoczeniu Zamku, weteranów podwórców urządzone zostaną ogrody.

Pośrodku zbocza mieścić się będzie zespół budownictwa sakralnego: kościół z Nidką, stodoła plebańska z Regulie, dzwonnica z Nowej Góry itp.

Na samym dole, w pobliżu przystanku autobusowego

staną zagrody z Babić, Przemysłowa i spichlerzyki z Teneczna oraz Chruszowa, a także chałupa Bulińskich z 1782 r., w której urządzone zostanie stylowa karczma, gdzie podawać będą kebabki w regionalnych strojach. W chałupach obok mieścić się będą schroniska noclegowe dla turystów, a w stylowych spichlerzykach winiarnie i piwiarnie.

Wiele takich skansenów planuje się na terenie naszego województwa, ale skansen w Lipowcu, będzie najprędzej zrealizowany dzięki dużej intencjonalności i przychylności PRN, oraz dzięki faktowi, że teren pod skansen należy do Gromadzkiej Rady Narodowej w Babińcu.

Tak więc w najbliższą półroczną misję można będzie zaplanować piękną wyprawę do Lipowca. Przy okazji zwracamy uwagę na skromny marmurowy nagrobek, widniejący w lesie w pobliżu Zamku. Napis głosi: „S. V. 1944 r. oddali swe życie w walce z okupantem członkowie PPR — Kosowski Franciszek „Tadek” i dwu partyzantów radzieckich o nieznanym nazwiskach”. To też historia. I dlatego nie zapomnijmy złożyć skromnemu bukietowi polnych kwiatów, bądź jesennych liści... Byli to chłopcy z oddziału im. J. Dąbrowskiego.

KRYSTYNA TYSZKIEWICZ

Wartość wydajnej pracy

Dla zapewnienia coraz większego rozwoju gospodarczego kraju a zarazem nieustannego wzrostu dobrobytu niezbędnym warunkiem jest stale podnoszenie siły nabywczej ludności, która kształtowana jest wysokością zarobków i cen. Te zaś dwa współzależne wyznaczniki stanowiące a stopie życiowej, uzależnione są ściśle od pracy człowieka, od naszej pracy. Im będzie ona wydajniejsza i rzetelniejsza, tym wyższe będą nasze zarobki, tym większy dostatek lepszych towarów na rynku i w konsekwencji tego — niższe ceny. Tak jest w krajach wysoko rozwiniętych, w których wydajność stoi na znacznie wyższym niż u nas poziomie i to samo dotyczy także jakości czyli rzetelności pracy.

Każdy z nas miał zapewne okazję przekonać się, że pra-

ca pracy nie równa. Nie pod względem jej rodzaju, lecz właśnie pod względem wydajności i jakości. Najdobitniej okiełniliśmy to tak: sama obecność pracownika na stanowisku roboczym nie jest jeszcze pracą. Trzeba, żeby pracownik całą swoją uwagę skierował na to, by wyznaczoną mu pracę wykonać jak najlepiej i w jak najkrótszym czasie, bo tylko tą drogą dochodzi się do wyższych zarobków. Jest to pewnik, który znajduje swe uzasadnienie tak w praktyce jak i w teorii.

Nie zawsze tak było. Dawniej przy systemie pracy czasowej, kiedy to robotnikom płacono nie za ilość wykonanej pracy lecz za przepracowany czas — zwiększenie wydajności nie przynosiło im bezpośredniej ani też pośredniej korzyści, gdyż zarobek

ich pozostawał zawsze ten sam bez względu na wyniki ich pracy. Dopiero Taylor, Emerson i inni teoretycy i praktycy nauki o organizacji pracy i zarządach przedsiębiorstwami przenieśli uwagę tej nauki uczynili zasadą płacy za wydajność, a nie za czas pracy i zasadą tę postawili na naczelnym miejscu. W myśl tej zasady jedynym sprawiedliwym sposobem wynagrodzenia robotnika za jego zwiększony wysiłek, włożony w podniesienie wydajności pracy, jest system płacy akordowej lub premijowej, gdyż tylko przy tych systemach zarobek robotnika odpowiada wartości jego pracy. I tylko przy takich systemach robotnik widzi swój interes w jak najlepszym wykorzystaniu czasu i wysiłku, i wszystkich innych środków, których dysponuje, do podniesienia wydajności pracy. Ma

po prostu wtedy gwarancję, że jego zwiększony wysiłek wróci do niego w postaci wyższego zarobku, jeśli oczywiście w parze z wydajnością idzie jakość pracy.

Znany jest nam wszystkim potężny ruch stachanowski w Związku Radzieckim znaczący rekordami wydajności. Ruch ten ukazujący we właściwym świetle ogromną wartość i potęgę wydajności i dobrej jakości pracy, stał się jedną z podstaw dzisiejszego zdemokratyzowanego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego.

Realizację wspomnianych planów partii i rządu, zmierzających do dalszej poprawy naszej gospodarki i podniesienia dobrobytu, może przyspieszyć jedynie nasza wydajna i rzetelna praca. (R)

Edward Jarosz nie żyje

W lipcu br. złożony ciężką chorobą zmarł Edward Jarosz. Odszedł na zawsze od ukochanej rodziny, opuścił już i tak mocno przeżrzone grono pierwszych pracowników naszych zakładów. Przepracował 35 lat, tyle akurat, ile ich upłynęło od narodzin fabryki o buwia w Chelmku.

Pracowity i uczynny, cieszył się szacunkiem i przyjaźnią swoich współpracowników. Zawsze skory do pomocy dzielił się z młodszymi kolegami swoim bogatym doświadczeniem nabytym w ciągu dziesiętniej pracy. Pełnił ofiarnie swoje obowiązki i cieszył się, że w ten sposób przyczynia się do rozwoju zakładów i podnoszenia dobrobytu w Polsce Ludowej.

Odszedł, pozostawiający po sobie smutek i żal. Zostawił też dobrą o sobie pamięć i ciekawą jak w dzisiejszy wspinały rozwój Chelmka i jego zakładów włożył swoją 35-letnią pracę.



Osiadłe domków campingowych w ośrodku wypoczynkowym w Międzybrodziu.

APEL do turystów

Komisja Turystyki Pieszkiej Zarządu Oddziału PTTK w Chrzanowie, na wspólnym zebraniu z pracownikami Muzeum w Chrzanowie ustaliła zasady współpracy zmierzające do popularyzowania muzeum i wzbogacenia jego zbiorów a tym samym popularyzowania ziemi chrzanowskiej.

Apelujemy do wszystkich, którzy z racji swych zainteresowań lub zupełnie przypadkowo w czasie wycieczek mogą natrafić na ślady „skarbów” — sprawą ważną jest pozostawienie ewentualnych znalezisk w stanie niekniętych na miejscu. Wypalisko należy ostrożnie — aby nie uszkodzić zasypać ziemią i o odkryciu zawiadomić muzeum, oddział PTTK, nauczyciela szkoły lub posterunek MO.

Jeżeli chodzi o przedmioty codziennego użytku, sprzęt domowy, gospodarczy, ubiory itp. będące w posiadaniu prywatnych osób należy poinformować ich właścicieli o abytkowej wartości posiadanego przedmiotu, o społecznym obowiązku zawiadomienia o tym muzeum względnie samemu zgłosić o tego rodzaju odkryciach.



Taki porządek można często widzieć przed halą gumowit. Ale chyba w tym roku jako szkolno-wypoczynkowym zakładem zaplanuje tu wprowadzić porządek.

Fot.: Józef Patollik

Z działalności sekcji strzeleckiej LOK

W ramach tegorocznej sparytackiej okregowej, jaka odbyła się w Kętach, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Oddziałowego i Śródmiejskiego z kółka Zakładowego LOK przy PZS i WCMO Chelmek udział wzięli następujący członkowie:

Kobiety: Ryszarda Wojewo-
dka, Marianna Zawojka.
Mężczyźni: Stanisław Norry,
Jan Klimczak, Marian Skrzy-
żowski, Edward Szpytek.

Konkurencja (strzelanie z łuku) była bardzo silna, gdyż startowali zawodnicy z 14 zakładów.

Drużynowo I miejsce zajął PZS Chelmek, drugi był Nowy Targ, a III — Kety.

Naszą zawodniczką zajęli miejsca: wśród kobiet druga była R. Wojewodka, a wśród mężczyzn S. Norry był drugi, E. Szpytek — czwarty, a M. Skrzyżowski — piąty.

W dniach 3—4 czerwca br. odbyła się w Brnie pow. Dąbrowska Tarnowska, narada aktywu PTTK Okręgu Krakowskiego poświęcona sprawom realizacji uchwały VI Walnego Zjazdu Delegatów PTTK na temat rozwoju Towarzystwa. Narada miała charakter szkoleniowo-informacyjny, a wzięli w niej udział z naszego Oddziału PTTK prezes Tomasz Szopa i członek Zarządu Tadeusz Ziąjka.

Oprócz zasadniczych spraw narady, wiele uwagi poświęcono zagadnieniom walorów turystycznych i perspektywicznego rozwoju powiatu Dąbrowska Tarnowska, a wyczerpująca informację w tym zakresie przedstawił uczestnikom z-ca przewodniczącego PPRN inż. Gala, oraz przewodniczący PKKFT Herbowicz.

Naradę prowadził z ramienia Okręgu PTTK mgr M. Danielec i J. Uiberall.

Wielką atrakcją dla uczestników było zwiedzenie wsi Zalipie, a w niej osiągnięć tamtejszego malarstwa ludowego, reprezentowanego w głównej mierze przez utalentowaną malarzkę Felicję Curylową.

W dniach 10—11 czerwca br. odbyło się w Nowym Targu plenarne zebranie Okregowej Komisji Turystyki Pieszkiej, w którym nasz Oddział reprezentowała Kol. Maria Szopa.

Sprawę należałoby załatwić

Codziennie ta sama historia. Mamy na terenie PZS Chelmek dwa kioski, które były czynne od godz. 8 do 15. Załoga korzystała z nich, zapobiegając się w artykuły pierwszej potrzeby, jak bułki, kielbasa, czy woda sodowa. Niestety zaopatrzenie tych kiosków kuleje. Jeden zlikwidowano, a drugi otwarty jest od godz. 9 do 15 z przerwą obiadową od 12 do 14. Działa tylko 4 godziny i zaopatrzenie tego też jest niedostateczne. Pracownicy już od godz. 8.30 czekają pod kioskiem, aby móc kupić coś do zjedzenia na śniadanie, tracąc drogi czas zamiast pracować. Może Kierownictwo weźmie te sprawy do serca i rozwiąże problem z kioskami z korzyścią dla pracowników, jak to jest np. w Nowotarskich Zakładach Skórzanych, gdzie kioski są w wydzielonych uliczkach, że i w kombinacie PZS Chelmek te sprawy powinno się załatwić dla dobra załogi i zakładu.

Jeden z wielu

(nazwisko autora znane redakcji).



Przedstawiciel Zarządu Okręgu PTTK J. Uiberall w rozmowie z Felicją Curylową w Zalipiu. W głębi jej zabudowania z oryginalnymi motywami malarstwa ludowego.

Foto Tadeusz Ziąjka

Ku rozwadze

Sandały czy obuwie na szpilkach

Obuwie w poważnym stopniu wpływa na zdrowie człowieka. Należy poważnie zastanowić się nad stroną praktyczną noszonego obuwia — modnego z wąskimi czóbkami i zwrocić większą uwagę na jego istotne cechy użytkowe. Można wyczytać w księgach lekarskich dra Kneippa, że jedną z części ciała nie krzywdzi się tak jak stóp, gdyż zdrowej nie otula się w tak grubą i nieprzepuszczalną odzież jak właśnie stopy.

Obuwie modne zazwyczaj z wąskim czubkiem a jeszcze z wysokim obcasem, krepuje i uciska stopy a zwłaszcza palce i stąd też po hodzi mnóstwo różnych cierpień, jak skłóśnowanie, zgrubienia, odciśki, okaleczenia skóry.

Stare lecnicтво stwierdza jasno: „Nie myśl czytelniku, że zabodujesz trwałymi ciepiłymi stopami przez grube i ciepłe obuwie — przeważnie osiągnięciem to tylko przez zahar-

wanie, jako to bieganie boso, stapanie w wodzie itp.

Ale, że dzisiejszy człowiek boso biegać nie może, bo byłoby śmieszne — dlatego wyrabiane w naszych czasach sandały, tj. obuwie przystosowane do formy stopy, nie ciążą i nie ugniatają, w którym stopy otrzymują w dostatecznym stopniu powietrze. Sandały są przeważnie gładkie i odpowiadają wszelkim warunkom zdrowotnym.

Przy zastanowieniu się nad pożytkiem modnego obuwia trzeba mieć na względzie nie tylko cechy i wartości, które nie będą powodowały schorzeń stóp. A zatem obuwie racjonalne powinno być lekkie, miękkie, elastyczne, przewiewne i ma chronić stopy przed skaleczeniem. Nie powinno ono krepować czy utrudniać normalnego obiegu krwi w tej tak ważnej dla organizmu części ciała — dawać możliwość swobodnego ruchu pal-

ców stopy, przy tym jednak powinno utrzymać prawidłową i estetyczną formę.

W książce: „Lekarz ratujący zdrowie” wydanej przez Polski Instytut Wydawniczy w Katowicach w 1939 r. znajdujemy rozdział o obuwie, w którym jest między innymi mowa, że: „maltretowanie ciała rozpoczyna się poprzez nogi, dlatego że obuwie jako odzienie bardzo często jest niewłaściwe, a przez to coraz częściej spotyka się nogi o nieprawidłowej czy nienaturalnej budowie. Już w wieku dziecięcym przez źle dobrane obuwie szkielet nogi nabiera kształtu, który w wysokim stopniu przesuwają palce i wreszcie wywołuje formalną ułomność”.

Jak już podano wady nierozsądnego obuwia polegają głównie na stopniowym odciążeniu palucha od równej linii tak, że w końcu wygina się on i tworzy z wewnątrz-

nym podłużnym brzegiem stopy kąt ostry.

Ten sam los spotyka również drugi palec, a rezultatem jest prawie zupełnie ułomna noga — odciśki, zapalenia brzońca, wrosnięte paznokcie, a w pewnych przypadkach także i poważne rozwiniecie płaskiej stopy. W nieodpowiednim obuwie — przez przymusową zmianę pozycji stopy, w którym na dodatek dochodzi też zbyt szczupły — wchodziło do przesunięcia sklepienia stopy wraz z jej licznymi kośćmi i stopa staje się płaska.

Może być kwestią sporną, czy lepsze jest obuwie bez obcasów od obuwia z niskimi obcasami. Wydaje się racjonalnym mierne podniesienie pięty, co ułatwi chodzenie i nie wyrządza żadnej szkody i to jest często praktykowane. Obuwie zaopatrzone w zbyt wysoki obcas, o nadwyżce małej podstawie nie daje pewności przy stapaniu, a tym samym powoduje rychłe zmęczenie nogi i stwarza niebezpieczeństwo przegięcia nogi w stawie skokowym.

Godnym nagany są wysokie obcasy, które noszą wyłącznie kobiety, zmuszają o-

ne miednicę do zajęcia skośnego położenia, czego naturalnym skutkiem są po dłuższym czasie zaburzenia w organach miednicy i jej krwioobiegu.

Dobór materiału na obuwie jest także bardzo ważny. Skóra posiada te dużą wadę, że przeszkadza dostępowi powietrza. Przez ciasno przylegającą powłokę wydzielanie ciepła prawie zupełnie ustaje, para zaś wodna i pot nie mogą się ulatniać, — skutkiem tego długotrwałego zwilżania skóra mięknie, szczególnie pomiędzy palcami, co doprowadza do wilgotnej nogi o przykrym zapachu.

Pomimo tego, że przeważająca ilość obuwia sporządzona jest ze skóry, to jednak należałoby dobrze rozważyć i to, że istnieją materiały bardziej przewiewne i o odpowiedniej wytrzymałości.

Nie należy więc nosić obuwia bez wyboru tej czy innej formy — oczywiście stopa powinna mieć odpowiedni bucik, w zależności od celu lub jakiej okoliczności przyobowiązuje się dane obuwie. Jest też zrozumiałym, że rodzaj okrycia nogi zależy jest od pory roku i od pogody.

Do wycieczek górskich wybierając obuwie przylegające ściśle do stopy i dające dostateczną podporę stawowi kostnemu, a przede wszystkim obuwie chroniące nogi od wilgoci z zewnątrz — podczas gdy do lekkich przechadzek powinny mieć zastosowanie sandały.

Wśród kobiet szczególnie upodobanie znalazł kształt trzewika z wysokim obcasem (na szpilkach) — pomimo tego, że w niczym nie odpowiada prawom higienicznym.

Jakże więc analogiczna wyjątkowa sprawa obuwia z przed 30 laty, jak również sam problem ochrony stopy, przed niekwalifikacjami.

Fr. Sworzeński

Redaguje Kolegium Państwowych Zakładów Skórzanych w Chelmku. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopolski I.